



Zbiór impulsów do rozmów po lekturze książki “Przebudzona”

opracował: Krystian Karcz, Uczę filozofować

Cel główny:

Celem materiału jest stworzenie dzieciom w wieku 9–12 lat przestrzeni do samodzielnego, krytycznego i twórczego namysłu nad problemami obecnymi w książce. Zaproponowane dociekania, eksperymenty myślowe, dylematy oraz aktywności zachęcają uczestników do zadawania pytań, formułowania własnych stanowisk, ich uzasadniania oraz uważnego rozważania argumentów innych osób.

- Grupa wiekowa: uczniowie w wieku od 9 do 12 lat
- Zbiór impulsów do rozmów, które mogą stanowić inspirację zarówno dla nauczycieli, jak i rodziców.



Witaj!

Niezmiernie się cieszę, że znajdujesz chwilę, aby sięgnąć po ten materiał dydaktyczny. Został on przygotowany z myślą o nauczycielach, którzy chcieliby wykorzystać książkę „Przebudzona” do prowadzenia dociekań filozoficznych, ale również o rodzicach poszukujących sposobów na filozofowanie w domu ze swoimi dziećmi.

Znajdziesz w nim fragmenty książki, przy których warto się zatrzymać, oraz pytania, dylematy i aktywności, które mogą stać się punktem wyjścia do rozmów z dziećmi i młodzieżą w różnym wieku. Choć materiał powstał przede wszystkim z myślą o zajęciach edukacyjnych, nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykorzystać go również podczas rodzinnych rozmów w domu.

Zalecam sięgnięcie po proponowane aktywności po wspólnej lekturze książki. Pamiętaj jednak, że jest to jedynie inspiracja, propozycja i zbiór impulsów do dalszego filozofowania. Nie musisz zadawać wszystkich pytań ani wykonywać ćwiczeń dokładnie w zaproponowanej kolejności. Wybierz te elementy, które najlepiej odpowiadają wiekowi, zainteresowaniom i potrzebom uczestników rozmowy.

Jeżeli chcesz poznać sprawdzone metody, które pomogą Ci skuteczniej prowadzić dociekania filozoficzne, znajdziesz mnie w mediach społecznościowych – na Facebooku i Instagramie – na profilu „Uczę filozofować”.

Polecam również publikacje poświęcone tej metodzie:

● Aldona Pobjewska, „Edukacja do samodzielności. Warsztaty z dociekań filozoficznych. Teoria i metodyka”;

● Łukasz Krzywoń, „Filozofuj z dziećmi. Poradnik do prowadzenia filozoficznych dociekań z dziećmi i młodzieżą”.

Mam nadzieję, że ten materiał pomoże Ci tworzyć przestrzeń, w której dzieci i młodzież będą mogły swobodnie zadawać pytania, przedstawiać własne argumenty, słuchać innych i wspólnie poszukiwać odpowiedzi – również takich, które nigdy nie okażą się ostateczne.

Krystian Karcz

Aktywność filozoficzna: Dwa przyciski

Przygotuj dwa przyciski – zielony i czerwony – i połóż je w widocznym miejscu. Mogą to być prawdziwe przyciski, kolorowe kartki, pudełka albo dowolne przedmioty symbolizujące wybór.

Runda pierwsza: Podróż w przyszłość – ciekawość, utrata i nieodwracalny wybór

Powiedz uczestnikom:

Wyobraź sobie, że na stole leżą dwa przyciski.

- Gdy naciśniesz **zielony** przycisk, nic się nie zmieni. Pozostaniesz w swoim świecie i będziesz dalej żyć tak jak dotychczas.
- Gdy naciśniesz **czerwony** przycisk, natychmiast przeniesiesz się o sto lat w przyszłość. Uwaga – jest to podróż w jedną stronę. Nie będziesz mógł wrócić do swoich czasów.

Następnie zapytaj:

Czy powinieneś nacisnąć czerwony przycisk?

Poproś uczestników, aby przedstawili argumenty za podróżą oraz przeciwko niej. Zachęć ich do zastanowienia się nie tylko nad tym, co mogliby zyskać, lecz także nad tym, co musieliby pozostawić.

Pytania pomocnicze:

- Czy ciekawość przyszłości jest wystarczającym powodem, aby opuścić bliskich?
- Czy chciałbyś poznać przyszłość, nawet gdyby okazała się gorsza od teraźniejszości?
- Czy człowiek przeniesiony o sto lat naprzód nadal czułby się częścią społeczeństwa?
- Czy bez swoich bliskich, wspomnień i dotychczasowego świata nadal byłbyś sobą?
- Czy odwaga polega na naciśnięciu przycisku, czy może na pozostaniu?

Po zakończeniu dyskusji każdy chętny uczestnik może podejść do stołu, nacisnąć wybrany przycisk i krótko uzasadnić swoją decyzję. Można również dopuścić trzecią odpowiedź: „Nie wiem”.



Runda druga: Nieśmiertelność – sens życia, śmierć i cyfrowa kopia człowieka

Przyciski ponownie leżą na stole.

Powiedz uczestnikom:

- Gdy naciśniesz **zielony** przycisk, nic się nie zmieni. Będziesz żyć tak długo jak zwykły człowiek.
- Gdy naciśniesz **czerwony** przycisk, staniesz się nieśmiertelny. Nie będziesz się starzeć i nigdy nie umrzesz. Tej decyzji nie będzie można cofnąć.

Zapytaj:

Czy powinieneś nacisnąć czerwony przycisk?

Tym razem nie pozwalaj od razu na dokonanie wyboru. Najpierw przeprowadź debatę. Nieśmiertelność może wydawać się spełnieniem wielkiego marzenia, ale warto zastanowić się również nad jej możliwymi konsekwencjami.

Krótkie wprowadzenie

Ludzie od wieków marzyli o pokonaniu śmierci. Poszukiwali eliksiru życia, źródła wiecznej młodości oraz kamienia filozoficznego. Współcześnie podobne pragnienia przybierają inne formy.

Niektórzy inwestują w krioprezervację, czyli zachowanie ciała po śmierci w bardzo niskiej temperaturze. Mają nadzieję, że przyszła nauka będzie potrafiła wyleczyć przyczynę śmierci i przywrócić ich do życia.

Inni marzą o zapisaniu ludzkiego umysłu w formie cyfrowej. Gdyby udało się przenieść nasze wspomnienia, cechy charakteru i sposób myślenia do komputera albo ciała maszyny, pewna wersja nas mogłaby istnieć dalej.

Pojawia się jednak pytanie: czy nadal byłibyśmy to my, czy jedynie robot albo cyfrowa kopia podobna do nas?

Pytania do debaty:

- Czy nieśmiertelność byłaby czymś dobrym?
- Czy świat, w którym ludzie nie umierają, byłby szczęśliwszy?
- Czy nieśmiertelność pozwoliłaby nam bardziej docenić życie?
- Czy śmierć przekreśla sens życia, czy może częściowo ten sens tworzy?
- Czy osoba posiadająca wszystkie nasze wspomnienia byłaby nami?
- Czy cyfrowa kopia człowieka może być tym samym człowiekiem?

Po debacie każdy chętny uczestnik może nacisnąć wybrany przycisk i uzasadnić swój wybór. Na zakończenie zapytaj, czy ktoś zmienił zdanie pod wpływem usłyszanych argumentów oraz który argument okazał się dla niego najważniejszy.

Rozdział 1. Przebudzenie

Sen, jawa i pewność, że świat jest prawdziwy

„Pik, pik, pik, pik, pik... Do moich uszu wyraźnie dotarł mechaniczny dźwięk aparatury, a neurony przekazały go dalej, do mózgu, by zasygnalizować, że pora się ocknąć. »No tak, najwyższa pora otworzyć oczy« – pomyślałam. Po dłuższej chwili z trudem podniosłam powieki. Świat malujący się przed moimi oczami był przymglony. Nie widziałam unoszących się wokół bąbelków. »Jeszcze trochę!« – powiedziałam do siebie w myślach, po czym skupiłam wszystkie siły w powiekach.

*Pik, pik, pik, pik, pik... Wstuchując się w miarowy dźwięk aparatury, dostrzegłam majaczący w oddali sufit. Przezroczysta szyba znajdująca się dotychczas przed moimi oczami zniknęła.
– Odzyskałaś przytomność? – spytał ostrożnie stojący obok mężczyzna”.*

s. 14–15

Propozycje pytań do dociekań:

- Jak możemy mieć pewność, że to, czego doświadczamy w tej chwili, nie jest snem?
- Czy świat jawy jest „prawdziwy”?
- Co rozumiemy przez „prawdziwość” świata?
- Czy sami decydujemy o tym, co jest prawdziwe?

Dylemat wyboru: prawdziwe trudności czy przyjemny sen?

Gdybyś mógł wybrać, gdzie chciałbyś pozostać:

- w życiu na jawie, które jest przepełnione trudnościami i cierpieniem;
- czy w życiu we śnie, w którym doświadczasz wyłącznie przyjemności?

Eksperyment myślowy: szczęście, które okazuje się snem

Wyobraź sobie, że jesteś bardzo szczęśliwy i spełniasz wszystkie swoje marzenia. Pewnego dnia dowiadujesz się – i masz całkowitą pewność, że to prawda – że wszystko jest tylko snem.

Jak wpłynęłoby to na Twoje poczucie szczęścia? Czy świadomość, że to sen, odebrałaby temu szczęściu wartość?

Trud, przyjemność i sens życia

Świat jawy bywa miejscem, w którym osiągnięcie tego, co sprawia nam przyjemność, wymaga ogromnego wysiłku.

Czy ten trud jest tym, co nadaje naszemu życiu sens, czy jedynie niepotrzebną przeszkodą?

Rozdział 2

Zanieczyszczenie środowiska i odpowiedzialność za przyszłe pokolenia

„– Jakość powietrza jest zła, dlatego rozpylają substancję oczyszczającą – wyjaśnił tata, który najwyraźniej dostrzegł moje zaskoczenie.

– Od kiedy tak się robi? – spytałam.

Tata obrócił głowę i spojrzał na mamę.

– Odkąd byłeś w szpitalu – odrzekła krótko, po czym włączyła radio.

Wnętrze auta wypełniły dźwięki muzyki granej na instrumentach strunowych. Opartam się na siedzeniu i znów wyjrzałam przez okno.

Rozpylony w powietrzu gaz mienił się wszystkimi kolorami tęczy.

»Kiedy zaczęli rozpryskiwać coś takiego?« – zastanawiałam się. Wzbierała we mnie ciekawość, ale nie miałam jak poszukać odpowiedzi. Ulice opustoszały. Nie było na nich zbyt wielu przechodniów, rzadko mijaliśmy też inne samochody. Droga zdawała się należeć do szarego pasa zanieczyszczeń i rozpylanego gazu. Biało-żółty autobus zatrzymał się cicho na przystanku, ale zaraz ruszył dalej, jakby wcale go tam nie było. Na ulicach nie dało się wyczuć życia ani ludzkiej energii. Miałam wrażenie, jakby moje usta pełne były gorzkiej czekolady. Zaciśnęłam powieki. Nie chciałam już dłużej patrzeć na ten samotny świat rozciągający się za oknem.

– Jesteśmy na miejscu! – Głos taty wybudził mnie ze snu.

Momentalnie otworzyłam oczy. Przed sobą ujrzałam szarą betonową ścianę.

– Wsiadaj – rzuciła mama, przystanawszy tuż przy tylnych drzwiach.

Te otworzyły się automatycznie. Z wymalowaną na twarzy konsternacją wytoczyłam się z samochodu.

– Tutaj stawiamy auto – wyjaśnił tata.

Bez większych emocji rozejrzałam się wokół. Nie było tam żadnego innego pojazdu. Znajdowaliśmy się w garażu typowym dla domu jednorodzinnego.

- Nie mieszkaliśmy przypadkiem w bloku?
- Przeprowadziliśmy się – odparł krótko i wyjął z auta niedużą walizkę.

Znajdowały się w niej leki, które musiałam przyjmować, a także zastrzyki przygotowane na wszelki wypadek.

»Nie miałam pojęcia, że się przeprowadziliśmy...« – pomyślałam.

Z moich ust wyrwało się przeciągłe westchnienie. Mama czekała na mnie przy otwartych drzwiach. Pospiesznie ruszyłam w jej kierunku. Weszłam do długiego, wąskiego przedpokoju, a wtedy z obu stron spryskała mnie jakaś bezbarwna, bezzapachowa mgiełka.

- Aaa! – krzyknęłam zaskoczona i zastoniłam twarz dłońmi.
- Ojej! – Tata zbliżył się do mnie w podskokach. – To odkażacz. W tych czasach wszyscy mają takie w domach. Po powrocie z zewnątrz trzeba zmyć z siebie wszystkie zanieczyszczenia i doładować trochę tlenem!"

s. 35-37

Komentarz Krystiana Karcza

Obecnie każdy z nas w jakimś stopniu korzysta z rozwiązań obciążających środowisko. Jeździmy samochodami, latamy samolotami, ogrzewamy domy paliwami kopalnymi, z których pochodzi również znaczna część energii elektrycznej produkowanej w Polsce.

Spalanie paliw kopalnych wiąże się nie tylko z transportem i ogrzewaniem, lecz także z działalnością przemysłu oraz gospodarką odpadami. Całkowite wstrzymanie emisji dwutlenku węgla powodowanych przez człowieka wydaje się niemożliwe, ale ich ograniczenie jest koniecznością.

To inwestycja, którą musimy podjąć teraz, a której owoce będą zbierać przede wszystkim przyszłe pokolenia.

Propozycje pytań do dociekań

- Czy jesteśmy odpowiedzialni za to, jaki świat przekażemy kolejnym pokoleniom? TAK / NIE
- Czy zwierzęta i rośliny mają takie same prawa jak ludzie?
- Czy postęp technologiczny zawsze jest dobry? TAK / NIE
- Czy mamy prawo niszczyć domy innych istot, aby budować własne?
- Czy natura jest wartością samą w sobie, czy tylko wtedy, gdy jest nam do czegoś potrzebna?
- Czy człowiek ma prawo „poprawiać” naturę?
- Czy jesteśmy „właścicielami” Ziemi? TAK / NIE
- Czy człowiek jest częścią natury? TAK / NIE

Rozdział 3

Wolność, nawyki i zależność od technologii

„– Zastanawiałam się, czemu nie używacie telefonów – rzuciłam obojętnie, ze wzrokiem wlepionym w sufit.

– Co? Ach, telefony...!

Tata zdjął mi z ramienia rękaw mierzący ciśnienie. Moja temperatura też nie odbiegała od normy.

– W dzisiejszych czasach mało kto z nich korzysta – odparł, chowając kolejne przedmioty z powrotem do metalowego pudetka, które przyniósł.

– W dzisiejszych czasach? – Spojrzałam na niego i zmarszczyłam brwi. To określenie nie dawało mi spokoju. Tata skinął głową, ale nic więcej nie powiedział.

– Dlaczego? – zadałam kolejne pytanie i z powrotem usiadłam na łóżku. Chciałam poznać szczegóły.

– Wykorzystywane przez telefony dane komórkowe marnują mnóstwo energii i okropnie szkodzą środowisku. Poza tym mamy teraz mnóstwo sprzętów, z których możemy korzystać w zamian – wyjaśnił.

Mielłam w głowie te słowa. A więc to ze względu na środowisko ludzie przestali używać komórek... O ile dobrze pamiętałam, właściwie całe dnie spędzałam wcześniej z telefonem – od sprawdzenia godziny po przebudzeniu aż do samego zaśnięcia. Zresztą nie tylko ja, codzienność większości ludzi wyglądała podobnie. Byli i tacy, którzy nawet do toalety chodzili, ściskając komórkę w dłoni. Miałam więc uwierzyć, że z tego zrezygnowali...?!”

s. 48–49

Propozycje pytań do dociekań:

- Czy jeśli rano sięgam po telefon, a później trudno mi go odłożyć, oznacza to, że jestem wolny? TAK / NIE
- Jeżeli nie potrafimy zrezygnować z technologii, to czy ona należy do nas, czy może to my należymy do niej?
- Kto jest bardziej wolny: osoba, która ma niewiele możliwości korzystania z technologii, ale potrafi powiedzieć jej „nie”, czy osoba, która ma mnóstwo możliwości, ale nie potrafi z nich zrezygnować?
- Gdyby technologia zniknęła, bylibyśmy bardziej czy mniej sobą?
- Czy to my wybieramy nasze nawyki, czy może z czasem to nawyki zaczynają wybierać za nas?

Ochrona planety, dobro wspólne i granice ograniczania wolności

„– Kłamiesz!

Siostra zmierzyła mnie wzrokiem. Ja też na nią spojrzałam. Nie rozumiałam tej reakcji.

– Jeszcze nigdy nie słyszałam, żeby ktoś tam chodził codziennie!

– Mówię prawdę. Zawsze z rana brałam plecak i...

– Plecak? – Znów mi przerwała.

Skinęłam głowę. Iso prychnęła i spytała:

– Serio, nosiłaś cały plecak dla jednego tabletu?

– To w szkole używa się tabletów?

– No pewnie! A czego?! – zawołała.

– A co z podręcznikami?! – również podniosłam głos.

– Do nich zagląda się przecież w domu! – wypaliła w odpowiedzi.

Pokręciłam głowę, wzdychając przy tym ciężko. Nie potrafiłam zrozumieć, co ona wygaduje.

– Każdy rocznik chodzi do szkoły na zmianę, pojawiaamy się tam tylko raz w tygodniu! – odparła stanowczo.

Uniosłam brodę i spojrzałam na Iso.

– Czemu?

– Bo w dużych skupiskach wytwarzają się przecież ogromne ilości dwutlenku węgla.

– Sugerujesz, że nie chodzą do szkoły, żeby zredukować zanieczyszczenie?

Po tych słowach Iso prychnęła, jakbym palnęła coś głupiego.

– To akurat efekt ustaleń międzynarodowych. W miarę możliwości unika się masowych zgromadzeń, a jedzenie przygotowuje się w dużych ilościach, a potem rozdziela między mieszkańców.

– Jedzenie jest przygotowywane odgórnie? Ludzie sami sobie nie gotują? Dlaczego?

– Żeby ograniczyć produkcję śmieci. Gdyby każda rodzina gotowała sama w domu, tworzylibyśmy tylko więcej odpadów, poza tym przy okazji każdego posiłku powstawałoby mnóstwo dwutlenku węgla. Serio, nie wiesz takich podstawowych rzeczy

Iso przez cały czas wpatrywała się we mnie z taką miną, jakbym pytała o coś oczywistego. Dopiero gdy mi odpowiedziała, zdałam zrozumieć, czym były te wszystkie pojemniki w łódowce i jakim cudem można było zjeść positek, choć nikt go nie przygotowywał”.

s. 70-71

Zadanie: Wielki Szczyt Klimatyczny

Radykalne zmiany dla dobra przyszłych pokoleń

Wyobraź sobie, że jesteś delegatem uczestniczącym w międzynarodowym szczycie przedstawicieli wszystkich państw świata. Tematem obrad jest wprowadzenie radykalnych zmian w gospodarce, które mają uratować planetę.

Twoja sytuacja

Przedstawiono projekt zmian, który – zgodnie z badaniami naukowymi, co do których panuje pełna zgoda – zagwarantuje całkowite wyeliminowanie zanieczyszczeń ziemi i powietrza w ciągu najbliższych pięćdziesięciu lat.

Skuteczność projektu jest pewna, ale wymaga on natychmiastowego i całkowitego wdrożenia. Nie ma miejsca na „drogę środka” – albo wprowadzamy zmiany w całości, albo całkowicie je odrzucamy.

Twoje zadanie

1. Wciel się w rolę. Jako przedstawiciel wybranego państwa przygotuj krótkie wystąpienie.
2. Zajmij stanowisko. Jasno opowiedz się po stronie TAK – wdrażamy zmiany – albo NIE – odrzucamy projekt.
3. Uzasadnij decyzję. Przedstaw argumenty, które przeważą o Twoim stanowisku. Pamiętaj, że reprezentujesz interesy swoich obywateli, ale również przyszłych pokoleń.
4. Odnieś się do strony przeciwnej. Wskaż argument przeciwników Twojego stanowiska, który wydał Ci się najbardziej przekonujący, i wyjaśnij dlaczego.
5. Powiedz, czy zmieniłeś zdanie. Jeśli w trakcie debaty zmieniłeś stanowisko, przedstaw argument lub argumenty, które Cię do tego przekonały.

Pytanie końcowe

Czy jako przywódca swojego państwa jesteś gotów zaryzykować dzisiejszy komfort obywateli w zamian za gwarancję czystej planety za pięćdziesiąt lat?

Brak dowodu, niepełne informacje i pochopne wnioski

„– To album rodzinny. Są tu wszystkie zdjęcia, odkąd przyszedłam... Nie, odkąd przyszliśmy na świat. Spróbujmy znaleźć tu jakieś ślady twojej obecności albo dowód na istnienie naszego brata! [...]

Na każdej kolejnej fotografii widzieliśmy niemowlę owinięte w kocyk. Tuż obok malucha, który nie potrafił jeszcze porządnie otworzyć oczu, wyraźnie dało się odczytać nazwisko: »Iso Kang«.

– Jakim cudem jestem tu tylko ja, skoro jesteśmy bliźniaczkami...? – spytała na głos, przeglądając kolejne foldery.

Jednak wszędzie w objęciach mamy znajdowało się tylko jedno dziecko. Tata również doglądał tylko jednego. Nigdzie nie było dowodu na istnienie bliźniaczek ani dziewczynki imieniem Ihyon.

– Gdzieś muszą chyba być, nie? – mruknęła Iso do siebie i otworzyła katalog z roku dwa tysiące czterdziestego pierwszego”.

s. 88–90

Komentarz Krystiana Karcza

Szukając śladów Ihyon w cyfrowym albumie, Iso i jej siostra wpadają w pułapkę polegającą na wyciąganiu zbyt daleko idących wniosków na podstawie niepełnych obserwacji.

Ich rozumowanie jest proste: przeglądamy zdjęcia z roku 2040 – nie ma tam naszej siostry; przeglądamy zdjęcia z roku 2041 – również jej nie ma; wniosek – ona nigdy nie istniała.

Często właśnie w taki sposób budujemy nasz obraz świata. Zaczynamy wierzyć, że to, czego nie widzimy na własne oczy albo czego nie ma w dostępnych nam rejestrach, po prostu nie istnieje.

Czy jednak brak dowodu w naszym archiwum jest dowodem na nieistnienie czegoś? A może jest jedynie dowodem na to, że nasze archiwum jest niekompletne?

Propozycje pytań do dociekań:

- Czy brak zdjęcia może być dowodem na to, że ktoś nie istniał?
- Co musiałoby się wydarzyć, abyśmy mogli uznać coś za wystarczający dowód?
- Czy brak zdjęcia można wyjaśnić w inny sposób?
- Czy to, czego nie widzimy, na pewno nie istnieje?
- Czym powinniśmy się kierować, aby rzetelnie dochodzić do wniosków?
- Czy jeden przykład wystarcza, aby sformułować ogólną zasadę?
- Ile przykładów potrzebujemy, aby uznać jakiś wniosek za wiarygodny?
- Czy nowe informacje powinny skłaniać nas do zmiany wcześniejszego zdania?

Rozdział 6

Prawda, manipulacja, pamięć i tożsamość człowieka

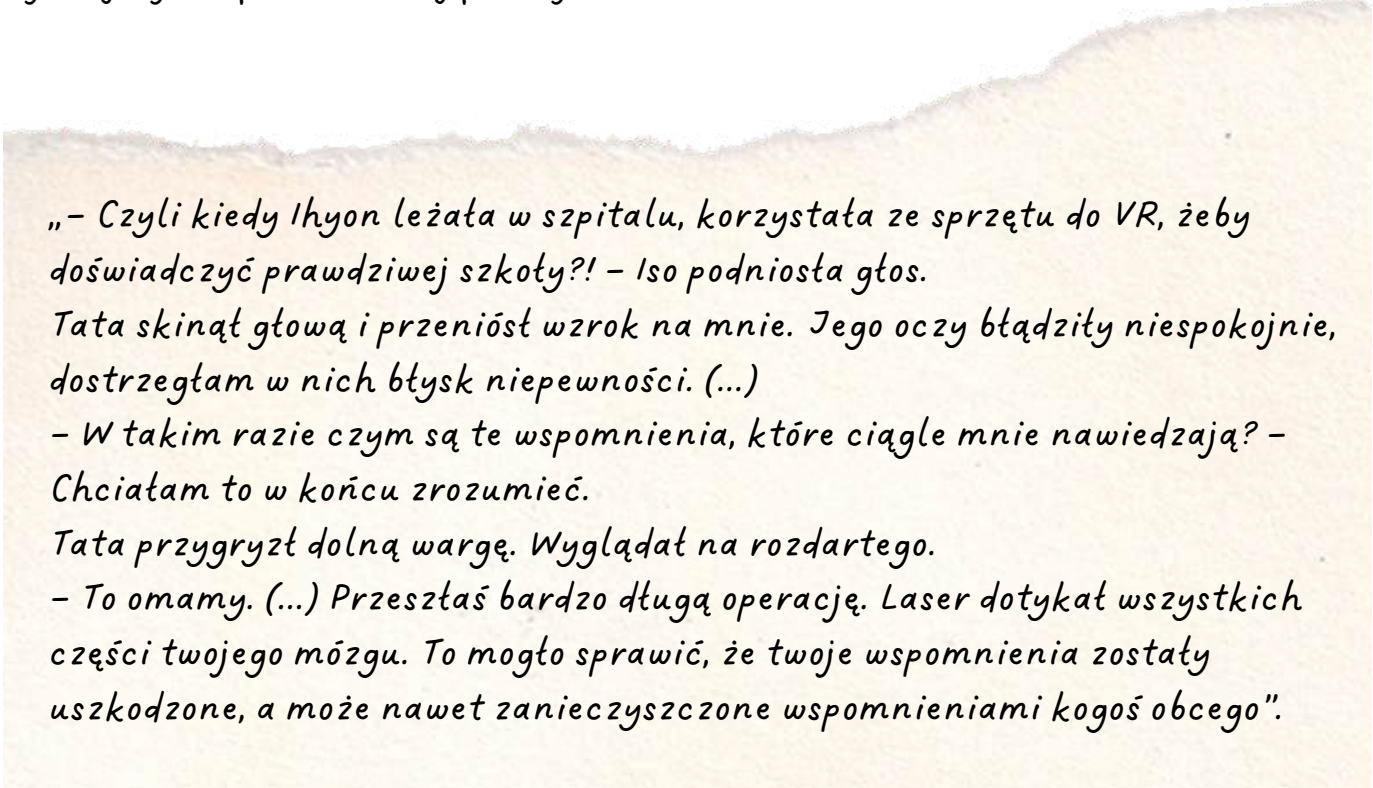
Pytanie na początek: Przycisk prawdy

Wyobraź sobie, że na stole znajduje się **czzerwony** przycisk.

Po jego naciśnięciu przypomnisz sobie jedno nieprzyjemne wspomnienie, które zapomniałeś. Nie możesz jednak wybrać, czego dokładnie się dowiesz. Nie będziesz również mógł zapomnieć poznanej prawdy ani cofnąć swojej decyzji.

Czy nacisnąłbyś ten przycisk?

Poproś uczestników, aby zastanowili się nad możliwymi korzyściami oraz zagrożeniami wynikającymi z poznania całej prawdy o sobie.



„– Czyli kiedy Ihyon leżała w szpitalu, korzystała ze sprzętu do VR, żeby doświadczyć prawdziwej szkoty?! – Iso podniosła głos.
Tata skinął głową i przeniósł wzrok na mnie. Jego oczy błędnymi niespokojnie, dostrzegłam w nich błysk niepewności. (...)
– W takim razie czym są te wspomnienia, które ciągle mnie nawiedzają? – Chciałam to w końcu zrozumieć.
Tata przygryzł dolną wargę. Wyglądał na rozdartego.
– To omamy. (...) Przeszłaś bardzo długą operację. Laser dotykał wszystkich części twojego mózgu. To mogło sprawić, że twoje wspomnienia zostały uszkodzone, a może nawet zanieczyszczone wspomnieniami kogoś obcego”.

Czy można oszukiwać, mówiąc prawdę?

Komentarz Krystiana Karcza

W tej historii spotykamy się z fundamentalnym pytaniem: czy można kłamać, wypowiadając zdania, które są prawdziwe?

Rodzice Ihyon posługują się informacjami, które technicznie mogą być zgodne z prawdą – na przykład mówią o używaniu gogli VR – ale wykorzystują je do zbudowania wokół bohaterki fałszywego obrazu rzeczywistości.

Stajemy więc przed dylematem: czy o kłamstwie decyduje fałszywość wypowiedzianych słów, czy raczej intencja osoby mówiącej, która chce wprowadzić drugiego człowieka w błąd?

Można nie wypowiedzieć ani jednego fałszywego zdania, a mimo to celowo sprawić, że druga osoba przyjmie nieprawdziwe przekonanie. Pojawia się zatem pytanie, czy przemilczanie części informacji, udzielanie wymijających odpowiedzi lub przedstawianie prawdy w odpowiednio dobrany sposób również może być formą oszustwa.

Propozycje pytań do dociekań:

- Czy można skłamać, wypowiadając słowa, które są prawdziwe?
- Czy jeśli ktoś mówi nam prawdę, ale robi to po to, aby wprowadzić nas w błąd, nadal jesteśmy oszukiwani?
- Czy przemilczenie ważnej informacji może być kłamstwem?
- Czy mamy prawo do prawdy, nawet jeśli mogłaby nas ona zranić?
- Czy intencja osoby mówiącej jest ważniejsza niż treść jej słów?
- Czy kłamstwo jest zawsze złe?
- Czy kłamstwo może być czymś dobrym?
- Czy da się zawsze mówić prawdę?
- Co jest ważniejsze: wiedzieć wszystko i być nieszczęśliwym czy wiedzieć niewiele i być szczęśliwym?

Czy nasze wspomnienia decydują o tym, kim jesteśmy?

Komentarz Krystiana Karcza

W świecie przedstawionym „nieprawdziwy” ojciec używa prawdy jako narzędzia manipulacji, aby ukryć coś znacznie głębszego. Sytuacja ta skłania do postawienia pytania o to, co sprawia, że jesteśmy sobą.

Nasze poczucie własnego „ja” w dużej mierze budujemy na podstawie wspomnień. To dzięki nim mamy poczucie ciągłości: pamiętamy, kim byliśmy, co przeżyliśmy, kogo kochaliśmy i jakie decyzje podejmowaliśmy.

Co jednak dzieje się wtedy, gdy wspomnienia zostają zmienione, usunięte albo „zanieczyszczone” doświadczeniami innej osoby? Czy nadal jesteśmy tą samą osobą? A może wspomnienia są tylko jednym z wielu elementów, które tworzą naszą tożsamość?

Wyobraźmy sobie osobę, która pamięta wydarzenia, które nigdy nie miały miejsca. Dla niej te wspomnienia mogą być równie wyraźne i ważne jak prawdziwe doświadczenia. Mogą wpływać na jej emocje, decyzje i relacje z innymi. Czy takie fałszywe wspomnienia stają się częścią jej prawdziwego „ja”?

Być może o tym, kim jesteśmy, decydują nie tylko pamięć i przeszłość, lecz także nasze ciało, charakter, relacje z innymi ludźmi, dokonywane wybory oraz sposób, w jaki postępujemy w teraźniejszości.

Pytania dotyczące pamięci i tożsamości:

- Co sprawia, że jesteśmy tą samą osobą przez całe życie?
- Czy jesteśmy przede wszystkim naszym ciałem, pamięcią, charakterem czy dokonywanymi wyborami?
- Czy człowiek, który utracił wszystkie wspomnienia, nadal jest tą samą osobą?
- Czy cudze wspomnienia mogą stać się częścią naszego „ja”?
- Gdybyśmy otrzymali wszystkie wspomnienia innego człowieka, czy stalibyśmy się nim?
- Czy fałszywe wspomnienie może być częścią prawdziwej tożsamości?
- Co jest ważniejsze dla naszej tożsamości: to, co wydarzyło się naprawdę, czy to, co pamiętamy?
- Czy można być sobą, nie pamiętając własnej przeszłości?
- Czy zmiana wszystkich wspomnień oznaczałaby powstanie nowej osoby?
- Gdyby powstała idealna kopia człowieka, posiadająca jego ciało, charakter i wszystkie wspomnienia, która z tych osób byłaby „prawdziwa”?
- Czy możemy sami zdecydować, kim jesteśmy, czy nasza tożsamość zależy również od tego, jak widzą nas inni?
- Czy człowiek może stać się kimś innym, pozostając w tym samym ciele?
- Czy bardziej określa nas nasza przeszłość, czy decyzje podejmowane obecnie?

